

KURIER Popularny

Rok II

Łódź, sobota 5 stycznia 1946 r.

(69) Nr 5

Jutro 8 stron

Ambony nie będą terenem aktywności politycznej

Ostrzeżenie tow. Premiera Osóbki-Morawskiego pod adresem politykującego kleru

WARSZAWA, (PAP). — W dalszym ciągu obrad, po przerwie obiadowej następuje akt składania ślubowania przez tych posłów, którzy jeszcze nie ślubowali.

Dalej zabiera głos poseł Ajnenkiel, referując w imieniu Komisji organizacyjno-samorządowej projekt dekretu o komunalnym funduszu pożyczkowo-zapomogowym.

Premier Osóbka - Morawski wnosi o przekazanie projektu rządowi, celem uzgodnienia go z Ministerstwem Skarbu. W imieniu Komisji regulaminowo-prawniczej poseł Szuldenfrei przedstawia izbie do zatwierdzenia 60 dekretów. W liczbie tej przedstawiony został dekret o prawie małżeńskim i dekret o aktach stanu cywilnego.

Zastrzeżenia Stron. Pracy i...

Do tej kwestii składa oświadczenie poseł Turowski ze Stronnictwa Pracy. Podpisani posłowie Stronnictwa stwierdzają, że niektóre postanowienia dekretu rządowego o prawie małżeńskim przekreślają, ich zdaniem, zasadę nierozzerwalności małżeństwa, co jest sprzeczne z podstawowymi założeniami ideologii Stronnictwa Pracy. Wobec powyższego posłowie tego Stronnictwa głosować będą przeciw wnioskowi o zatwierdzenie tego dekretu. Następują podpisy: Popieła, Antczaka, Kwasińskiego, Głuchowskiego, Tumanieckiego i Turowskiego. W imieniu większości klubu parlamentarnego Stronnictwa Pracy składa oświadczenie poseł Felczak, iż nie może głosować za całością dekretu, gdyż niektóre jego postanowienia rozluźniają nierozzerwalność małżeństwa.

...trafna replika posła Dobrowolskiego

Poseł Dobrowolski (PPS), poruszył również sprawę wprowadzenia świeckich urzędów stanu cywilnego, podkreślając, że na ziemiach Pomorza i Poznańskiego, gdzie lud, zdaniem posła, jest nie mniej pobożny niż w centralnych województwach Polski, od lat z góry 50 obowiązują świeckie urzędy stanu cywilnego i świeckie prawo małżeńskie. Ani lud tamtejszy, ani duchowni, nawet na wysokich stanowiskach, nigdy nie wyrażali przeciwko temu sprzeciwu.

Prezydent ob. Bierut poddaje pod głosowanie osobno wniosek w przedmiocie zatwierdzenia dekretu o prawie małżeńskim i dekretu o aktach stanu cywilnego.

Izba w głosowaniu zatwierdza oba wymienione dekryty.

Poseł Danisiek omawia zasady dekretu o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, po czym poseł Zajackowski wnosi o zatwierdzenie dekretów: 1) o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego i 2) o państwowym radzie wychowania fizycznego.

Izba zatwierdza w głosowaniu oba powyższe dekryty.

Poseł Drobner porusza sprawę restytucji zburzonego przez Niemców w roku 1939 pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie, spowodowania ze Lwowa do Krakowa panoramy Racławickiej.

Wniosek posła Drobnera został skierowany do komisji.

Na trybunę wstępuje Marszałek Żymierski, odpowiadając na zgłoszoną interpelację poselską.

Poseł Zyglert ogłasza imieniem Komisji oświatowej wniosek o zatwierdzenie dekretu w sprawie utworzenia uniwersytetu i politechniki we Wrocławiu, uniwersytetu imienia Kopernika w Toruniu oraz akademii lekarskiej w Gdańsku.

Dekryty zatwierdzono.

Dlaczego nie przekazano resztek?

W sprawie sprawozdania z prac Komisji rolnej zabiera głos wicepremier Mikołajczyk, wyjaśniając kwestię nieprzekazania 300 resztek z ogólnej liczby 7 tys. Resztki te będą przekazane faktycznie pracującym Spółdz. Samopomocy Chłopskiej, a nie jak to określa mowa fikcją. Muszę żądać od Związku Samopomocy Chłopskiej — wywodzi mówca — aby w terenie szybciej i energiczniej organizował spółdzielnie. Jako drugi wzgląd nieprzekazywania resztek mówca przytacza zjawisko, występujące w szczególności na terenie poznańskiego, gdzie miejscowi robotnicy rolni nadzieleni ziemią proszą, by we wspólnej gospodarce mogli nadal gospodarować na resztkach. Mówca kończy oświadczeniem, że swego okólnika, który stał się przedmiotem obecnego sporu, nie zmieni, gdyż jest on zgodny jego zdaniem z dekretem z 8 września 1944 roku w sprawie przekazywania resztek Samopomocy Chłopskiej.

Na temat oświadczenia wicepremiera Mikołajczyka rozwija się dalsza dyskusja.

Do prezydium KRN wpływa interpelacja w sprawie nadużywania ambony do celów politycznych i ukroczenia antydemokratycznej działalności kleru oraz druga interpelacja w sprawie zakazu urządzania akademii ku uczczeniu pamięci ś.p. Witosa w gminie Nowo-Solne, woj. łódzkiego.

Obie te interpelacje zgodnie z regulaminem zostały odesłane do prezydium KRN.

Wiceprezydent Szwalbe omawia sprawę regulaminu, obowiązującego posłów, następnie zaś poseł Motyka składa wniosek o powołanie nadzwyczajnej komisji w składzie 3 posłów, która opracowała by projekt ordynacji wyborczej z terminem do 31 marca 1946 roku.

Cierpliwość ma swoje granice

Na trybunę wstępuje premier Osóbka - Morawski. Premier stwierdza w obronie Ministerstwa Rolnictwa, że nie można postrzegać tego Ministerstwa o tendencje przyciągania do współpracy elementów reakcyjnych. Elementy reakcyjne tkwią jeszcze w aparacie ministerstwa, na co jest jedyną radą: konsekwentnie wskazywać poszczególne wypadki, a rząd potrafi odpowiednio reagować. W dalszym ciągu Premier odpowiada na zgłoszone interpelacje w sprawie Ministerstwa Poczty i Telegrafów i w sprawie działalności politycznej kleru.

Ustosunkowywaliśmy się dotychczas z chrześcijańską cierpliwością do poszczególnych wystąpień kleru — oświadcza przy ogólnym aplauzie Izby mówca — ale obecnie wobec nieistnienia konkordatu, premier ostrzega kogo należy, że z wystąpieniem tych będą wyciągane konsekwencje na podstawie ogólnie w Polsce obowiązujących praw.

Kończący apel Prezydenta Bieruta

Na zakończenie obrad zabrał głos Prezydent Bierut.

Stwierdził — oświadcza mówca — że Rząd Jedności Narodowej, prezydium KRN, nasze władze i nasz naród idą po właściwej drodze. Pod tym względem stanowisko Rady nie podlegało żadnym wahaniom. Przyjęliśmy szereg niezwykle doniosłych aktów dla całego naszego narodu. Niezwykle ważną rzeczą jest, że pomimo pewnych tarć, które oczywiście są w każdym parlamencie, uchwały te zostały przyjęte jednomyślnie. Świadczy to o zdolności naszego parlamentu, ażeby kierować się przede wszystkim interesem państwa i narodu jako całości.

Kończąc pracę tej sesji, mówca chciałby jeszcze raz zaapelować do wszystkich posłów, ażeby w zrozumieniu zadań, jeszcze większy wysiłek włożyli w to, aby praca nasza szła bez zgrzytów.

Można uniknąć i należy uniknąć wszystkiego, co hamuje tę pracę, od której zależy byt i przyszłość Polski.

Prezydent apeluje do wszystkich posłów, ażeby w swej pracy terenowej kierowali się zawsze tym samym poczuciem dobra ogólnego - narodowego, jak w tych obradach. Prezydent żegna i dziękuje posłom za pracę.

Po okrzykach na cześć Prezydenta, Izba śpiewa hymn państwowy.

28 band rozbito na pograniczu Oświadczenie Marszałka Żymierskiego

Na interpelację posła Głowy i kolegów z PPS w sprawie palenia i mordowania ludzi w pow. przemyskim, imieniem rządu Marszałek Żymierski złożył następujące oświadczenie:

Sprawa dość ciężkiej sytuacji w naszych powiatach nadgranicznych jest znana od dawna. Kiedy tylko wojna się skończyła, rząd posłał tam kilka dywizji wojska, aby stworzyć w naszych powiatach granicznych możliwe spokojne warunki pracy. W dalszym etapie swoich spraw rząd wyłonił komisję pod przewodnictwem wiceprem. Gomułki w składzie min. administracji publicznej, min. bezpieczeństwa i min. obrony narodowej z tym, ażeby ten problem jako całość załatwić. W związku z zawarciem umowy przez rząd polski z sąsiedzką Ukrainą Republiką w sprawie repatriacji obywateli i w związku z prowadzeniem tej repatriacji, nasilenie band undowskich i bulbowców wzrosło się.

W okresie walk bandy te, aby przeszkodzić repatriowaniu się ludności podjęły walkę niszcząc mosty i tory kolejowe oraz paląc wsie. Doszło do zaciętych walk, w których wojsko osiągnęło bardzo poważne efekty. Rząd poczynił wszystkie możliwe starania i pragnął to zrealizować jeszcze do jesieni ub. roku, to znać do października 1945 roku, aby repatriację przeprowadzić w warunkach jak najpozytywniejszych. Niezależnie od wysiłków rządu wskutek braku transportu kolejowego, repatriacja opóźniła się. Rząd osiągnął jednak ścisłe ukrycie. Gdy skończymy repatriację cał-

bardzo poważne rezultaty, gdyż wykonano prawie 65 proc. planu repatriacji, ustanowiono przez rząd R. P. wspólnie z przedstawicielami Republiki Ukrainy. Repatriacja pozostałych 35% ludności która zgodziła się dobrowolnie na repatriację będzie przeprowadzona w najbliższym okresie. Rzecz jasna, że okres zimowy cokolwiek ten termin opóźni.

Za okres półroczny zlikwidowano około 28 band. Zabito w walkach 984 bandytów, wzięto do niewoli względnie zatrzymano podejrzanych około 3500 osób, które przekazano władzom bezpieczeństwa. Zdobyte poważne ilości broni świadczy o nasileniu tych walk. Zdołano 81 karabinów maszynowych, 812 karabinów zwykłych, 179 automatów, 110 pistoletów, 1768 granatów, dużą ilość samochodów, wozów, koni i krów. Straty nasze w zabitych wyniosły: 6 oficerów i 72 podoficerów i szeregowców, rannych 19 oficerów i 62 podoficerów i szeregowców. W bandach tych znajdowali się przeważnie bulbowcy, undowcy, wlasowcy, a nawet znajdowali się żołnierzy i oficerów niemieckich, którzy tymi bandami kierowali.

Jakie są zamierzenia rządu na najbliższy okres czasu?

Konsekwentnie w myśl planów doprowadzić do końca repatriację tych terenów, zjednoczyć akcję bezpieczeństwa i wojska i bezwzględnie doprowadzić do zupełnego zlikwidowania tych band, które częściowo znajdują się u ludności ukrycie.

kowie, jasne jest, że oddziały undowców i bulbowców nie będą mieć tej podpory i dojdzie do uspokojenia tych terenów.

Ponadto rząd zarządził, żeby właśnie w powiatach zagrożonych bandytyzmem specjalnie nie zmniejszano sił bezpieczeństwa i M. O., a zwiększano je, by dać możność ludności cywilnej jak najbardziej spokojnej pracy.

Przyjmując te interpelacje w imieniu rządu oświadczam, że sprawa bardzo leży na sercu rządowi i rząd doloży wszystkich starań celem wytworzenia na naszych terenach warunków spokojnej i bezpiecznej pracy.

Skład delegacji polskiej na ONZ

WARSZAWA, (PAP). — W poniedziałek 7 stycznia r.b. wylatuje z Warszawy do Londynu delegacja polska na otwarcie Organizacji Narodów Zjednoczonych. W skład delegacji wchodzi: min. Spraw Zagranicznych — Wincenty Rzymowski, wiceminister Zygmunt Modzelewski, min. Pracy i Opieki Społecznej — Jan Stańczyk, min. Administracji Publicznej dr. Władysław Klernik, członek Prezydium KRN Wacław Barcikowski oraz główny doradca delegacji — dr. Henryk Kołodziej-ski. Do składu delegacji po przybyciu jej do Londynu wejdzie amb. R.P. w Londynie Henryk Strassburger.

SENATOR AMERYKAŃSKI O PALESTYNI
NOWY JORK, (APC). — Senator Edwin Johnson krytykował dziś min. spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych oraz rząd Wielkiej Brytanii za zamykanie Palestyny dla emigracji żydowskiej. Stwierdził w związku z nowym ruchem sjonistycznym, że środki walki przeciwnieństwem stosowane przez Anglię są przemyślanym z zimną krwią systemem, mającym na celu pozabawienie Żydów prawa do ich siedziby narodowej. Senator dodał, że środki te dopięcia miary nieszczerze jakże znoszą Żydzi europejscy od wybuchu wojny. Senator wezwał jednocześnie do rewizji uchwały o udzieleniu Anglii pożyczki.

NIEDZIELNY numer

KURIER POPULARNEGO

utrąca się w podwójnej objętości

zawierać będzie obok aktualnego materiału, informacyjnego artykuły z dziedziny politycznej, gospodarczej i literackiej

Cena niezmieniona 1 zł.

Rolę działojowej sprawiedliwości

Wielki i średni przemysł naszego kraju przeszedł na własność państwa. W myśl uchwały Krajowej Rady Narodowej wprowadzona została w życie ustawa regulująca przejęcie przez państwo wszystkich zakładów pracy podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Celem przemysłu, którego zadaniem jest produkowanie artykułów i przedmiotów powszechnego użytku, wszystkie kluczowe pozycje wytwórcze pozostały dotąd w rękach prywatnych kapitalistów — przechodzą na własność państwa. W ten sposób w ręku narodu znajdują się będą wszystkie potrzebne zakłady, państwo będzie miało możność i prawo regulowania produkcji w zależności od potrzeb i wymagań najszerzszego rzeszy społeczeństwa.

Z miejsca wykluczy się przez to machinacje i uprawiane dotąd bardzo często nieczyste manipulacje zapewniające niejednokrotnie kosztem jakości produkowanego towaru i wyzysku pracujących, wysoki zysk właścicieli i akcjonariuszom. Po za tym państwo zdobywa swoją całkowitą suwerenność gospodarczą, która dotąd silą faktu podważana była przez każdorazowych właścicieli zakładów przemysłowych. Zbyt znana jest rzecz, że kapitaliści i fabrykanci, zawsze i wszędzie mają na oku przede wszystkim swój prywatny interes i jemu podporządkowują wszystkie inne, ważne z państwowego punktu widzenia cele. Niezależnie od tych rzeczowych przesłanek, jest jeszcze sprawa dalsza, sprawa która wiąże się bezpośrednio z klasą robotniczą i jej rolą w ostatnich latach.

Nie chcemy powtarzać powszechnie znanych i uznanych faktów i wysiłków człowieka pracy, wysiłku który w głównej mierze przyczynił się na świecie a więc i w Polsce do upadku faszyzmu i rozgromienia zbrojnych band najeźdźczych, które potrafiły z naszego kraju zrobić przestrzeń pustynną, w zgłiszczach których znalazły się tysiące zwalonych kombinatów fabrycznych i zagazonych pieców hutniczych. Czy mógłby ktośkolwiek u nas sądzić, że po to robotnik polski ledwo ożarłszy zroszone potem czoło po walce z ciemiężcą, odbudowywał fabryki i warsztaty, pracował w trudnych warunkach niejednokrotnie głodując, aby odbudowane i tętnące życiem fabryki oddać kapitalistom.

Czy jest do pomyślenia aby obecnie w erze wielkich przeobrażeń społecznych i politycznych robotnik polski miał pozostać w dalszym ciągu w roli kapitalisty narzędziem przemocowania dla jego prywatnego bogactwa się, przedmiotem, który swoją pracą przyczyniał się ma wyłącznie do nabijania kiesy pasożytów żyjących z trudu innych?

Tak jak reforma rolna była rzeczą sprawiedliwości dziejowej dla chłopów polskiego, w takim samym stopniu uspołecznienie wielkich i średnich fabryk i warsztatów jest zadaniem koniecznym dla klasy pracującej naszego kraju. W instytucji, której właścicielem jest państwo a nie prywatny przedsiębiorca, robotnik, pracownik, inżynier czy technik ma wszystkie możliwości wykorzystania swoich umiejętności i fachowych udekleń. Odpadają poszczególne tak szeroko nteraz stosowane prywatne, osobiste sympatie, protekcje i słomki. Państwo demokratyczne wyłącznie samo reguluje wówczas wszystkie sprawy związane z rozwojem przemysłu, ono ma wtedy możność sprawiedliwej oceny pracy, inicjatywy i zdolności swoich pracowników.

Samopoczucie pracującego jest zupełnie inne wówczas kiedy musi być silą najeźdźcą drugiego, uprzywilejowanego człowieka, idaczej kształtuje się ono wtedy gdy ma świadomość bezpośredniej pracy dla państwa i społeczeństwa i tym samym prawo pełnego współdziałania i wywarcie wpływu na losy swego warsztatu pracy.

Dlatego ostatnia uchwała powitana jest przez rzeszę pracujących jako dalszy dowód demokratyzacji naszego życia gospodarczego, jest ona dowodem niezbitym, że wszystkim hasłem i programem walki o demokrację polskiej towarzyszą realne czyny i konkretne fakty. Robotnik polski musi coraz jaśnie i wyraźniej widzieć i czuć, że jego rola jako odpowiedzialnego czynnika za całość i rozwój Rzeczypospolitej, — nabiera właściwej wartości i pełnej treści życiowej.

ANDRZEJ WIKTOR

Niestawna rola generałów niemieckich Bez sprzeciwu szli na smyczy Hitlera

NORYMBERGA, (PAP). — Trybunał w Norymberdze przesłuchiwał Waltera Schelenberga b. dowódcę brygady SS i szefa politycznego wywiadu, działającego na terenie Niemiec okupowanych. Zeznał on jako świadek.

Schelenberg oświadczył, iż pomiędzy komendą Wehrmachtu a policją bezpieczeństwa zawarto porozumienie w sprawie utworzenia grup, które miały się zająć likwidacją Żydów i przywódców politycznych w Zw. Radzieckim.

Na pytanie prokuratora St. Zjednoczonych płk. Johna Amen, czy Kaltenbrunner zarządził ewakuację obozów koncentracyjnych bez zgody Himmlera, Schelenberg odpowiedział twierdząco i dodał: „Było to na początku kwietnia 1945 r. Prezydent Szwajcarii i jego syn złożyli mi wizytę i otrzymali zapewnienie, że obozy koncentracyjne nie będą ewakuowane w miarę posuwania się wojsk alianckich”.

Obiecanka... cucanka...

Zapewnienie to miało być przekazane gen. Eisenhowerowi, Prezydentowi Szwajcarii i jego syn powrócił do siebie. W kilka dni potem syn prezydenta Szwajcarii odwiedził mnie w Buchenwaldzie, aby zabrać ze sobą pewną rodzinę żydowską, którą ja sam osobiście zwolniłem. Został nas w trakcie ewakuowania obozu. Poczuli się głęboko dotknięci i zrobili mi gorzkie wyrzuty, że nie dotrzymałem obietnicy. Wobec tego skontaktowałem się z sekretarzem Himmlera i zaprotestowałem przeciwko ewakuacji. Oświadczyli mi, iż Himmler nie wydał rozkazu ewakuacji i życzy sobie natychmiastowego jej zaprzestania. Dowiedziałem się poza tym, że Kaltenbrunner wydał rozkaz ewakuacji, twierdząc, iż Führer pragnął, aby wszyscy ważni internowani zostali ewakuowani do pol. części Rzeszy. Kaltenbrunner oświadczył:

„Powiedz swojemu starszemu, prezydentowi Szwajcarii, iż pozostanie ich jeszcze dosyć”.

Prokurator brytyjski sir Dawid Maxwell Tyne zapytał Schelenberga czy przypomina sobie rozmowę między Kaltenbrunnerem a dwoma grupenführerami, która miała miejsce na wiosnę 1944 r. na Wilhelm-

strasse w Berlinie. Schelenberg przyznał, iż słyszał część tej rozmowy.

Była to rozmowa na temat rozstrzelanych brytyjskich i amerykańskich jeńców wojennych.

Sreślił on historię sztabu generalnego, wykazując w jaki sposób zawodowi oficerowie zgodzili się współpracować z nazistami. Ludzie ci zgadzali się z głównymi zasadami głoszonymi przez Hitlera. Generalowie pragnęli rozszerzyć państwo niemieckie za szkodą dla państw sąsiednich. Wiedzieli oni, iż popierała system nazistowski i pomimo to nie zmienili swego postępowania.

Blyszczące manekiny

W chwili wybuchu wojny generałowie stali się narzędziem Hitlera. Pierwszym dokumentem przedstawianym przez prokuratora płk. Taylora są akta zawierające zaprzysiężone zeznania generała Franza Haldera, jednego z kolejnych szefów sztabu generalnego armii niemieckiej. Zeznania te zawierają oświadczenia marszałka von Brauschitscha, który był głównodowodzącym armii do czasu usunięcia go przez Hitlera i marsz. von Blomberga, który był dowódcą naczelnym do stycznia 1938 r.

Oto wyjątki z tych oświadczeń: von Blomberg stwierdza, że przed rokiem 1938 generałowie niemieccy nie byli przeciwnikami Hitlera. Nie było potrzeby przeciwstawiać mu się, skoro osiągnął on takie wyniki jakich pragnęli. Po pewnym czasie jednak niektórzy generałowie poczuli potęgę jego metody i tracili zaufanie do niego. Jednakże wszyscy oni nie zajęli określonego stanowiska przeciwko Hitlerowi choć niektórzy z nich stali się go ucylnić i w rezultacie zapłacili za to swym życiem, lub utratą stanowiska.

Na krótko przed moim ustąpieniem ze stanowiska naczelnego dowódcy sił zbrojnych oświadcza Blomberg — w roku 1938 Hitler przesił mnie aby mu wskazać następcę. Wysunąłem kandydaturę Goeringa lecz Hitler zaoponował ponieważ Goering według opinii Hitlera — nie odznaczał się cierpliwością i pilnością. Funkcje dowódcy objął wtedy Hitler osobiście.

W zeznaniach Haldera czytamy: „Najwyższa władza i odpowiedzialność w sprawach wojskowych w Niemczech spoczywała w rękach głowy państwa, którą do roku 1934 był marsz. von Hin-

denburg, później zaś do roku 1945 Adolf Hitler”.

Przed rozpoczęciem jakiegokolwiek operacji zbierali się członkowie 3 rodzajów broni i dawali wskazówki głowie państwa”.

W innym oświadczeniu Halder powie: „W czasie drugiej wojny światowej nie było ogólnego sztabu głównego jak to miało miejsce w I-iej wojnie światowej”.

50 procent przeciw Polsce

General Blaskowitz, który projektował błyskawiczną wojnę z Polską oświadczył: Od roku 1919 zwłaszcza zaś od roku 1924 krytyczne kwestie terytorialne — korytarz Polski, zagłębie Ruhry i Saary oraz Klajpeda — skupiały na sobie uwagę. Zarówno ja jak i cały sztab niemiecki oraz członkowie oficerowie wierzyli, że wspomniane 3 sprawy muszą być pewnego dnia załatwione nawet jeżeli to okaże się koniecznym przy użyciu sił zbrojnych. Jeśli chodzi o sprawę polską to blisko 90% narodu niemieckiego było tego samego zdania co oficerowie. Zawsze odnosiłem się przychylnie do kwestii uzbrojenia Niemiec. Wszyscy oficerowie armii podzielali moje zdanie i dlatego nie sprzeciwiali się Hitlerowi. Hitler czytał o czego wszyscy z nas gorąco pragnęli”.

Następnie płk. Taylor przedstawił szereg dokumentów wykazujących, że naczelną dowództwo armii niemieckiej projektowało wojnę agresywną. Oświadczył on:

„Nie jest przestępstwem opracowywanie planów wojskowych. Czynną to wszystkie sztaby wojskowe. Lecz mamy na to dowody, że ci zawodowi żołnierze i marynarze są winni przestępstwa wojny agresywnej. Dowódcy wojskowi byli dokładnie poinformowani o politycznych i dyplomatycznych machinacjach hitlerowskich.

Plany na Zachodzie

Płk. Taylor przedstawił pismo Hitlera z 9 października 1939 r., które zostało doręczone 4-emu osobnikom Brauchitschowi, Roederowi, Goeringowi i Keitelowi. W piśmie tym stwierdza się, że wojnę na zachodzie należy rozpocząć natychmiast, myśląc przede wszystkim o całkowitym zniszczeniu armii nieprzyjacielskiej, aby wreszcie zadać śmiertelny cios Wielkiej Brytanii.

Pismo stwierdza: Czas jest po stronie nieprzyjaciela. Wielka Brytania może wzmocnić swą siłę. Musimy zniszczyć siły anglo-francuskie i niszcząca działalność lotnictwa niemieckiego przeciwko sercu W. Brytanii będzie wszczęta we właściwym momencie. Jeśli to będzie możliwe atak rozpocznie się na jesieni. Przygotowania i dyspozycje do ataku będą przeprowadzone przy zastosowaniu wypróbowanych w czasie wojny światowej metod.

W dalszym ciągu płk. Taylor przedstawił rozkaz wydany przez kwaterę główną fuhrera przed inwazją na Norwegię, stwierdzający, że dla zamaskowania inwazji flaga brytyjska powinna powiewać na wszystkich okrętach niemieckich.

„Grupa Narwik — czytamy w rozkazie — stanowi wyjątek. Dowódcy na tym odcinku oficer płk. Sundlo jest po naszej stronie. Wobec tego nie należy przewidywać tam żadnych trudności jeżeli flaga niemiecka będzie powiewała na okrętach wjeżdżających do portu”.

Cytując inne dokumenty marynarki niemieckiej Taylor oświadczył, że plan inwazji na Danię czy Norwegię nie napotkał na sprzeciw w armii niemieckiej, przeciwnie, przekonywano Hitlera, by wprowadził go w życie. Nie ma wypadku — mówił płk. Taylor — aby odpowiedział dowódcy wojskowi w jakimkolwiek państwie usłuchali, gdyby im powiedziano, że ich rola jest taka, jak odwiecznego lub pilota maszyny wojennej, iż że nie ponoszą oni odpowiedzialności za działalność, w której ta maszyna wzięła udział. Tego rodzaju pogląd zdegradowałby i uczynił niegodnym zawód wojskowy.

Od dowódców wojskowych wymaga się zarówno wysokich kwalifikacji moralnych jak też specjalnych wiadomości technicznych. Zawód fluszarza np. również zasługuje na szacunek lecz jest przestępstwem jeśli fluszar nadużywa swych zdolności i umiejętności w celu wyłamywania zamków swym sąsiadom, rabowania ich mienia. Niemiecki sztab generalny i naczelną dowództwo armii niemieckiej brało udział w popełnianiu przestępstw wojennych i przestępstw przeciwko ludzkości.

ZAGŁĘBIE SAARY POD FRANCUZAMI. SAARBRÜCKEN. — Wczoraj odbyła się tu uroczystość włączenia Zagłębia Saary do strefy francuskiej.

EKSPLOZJE W TEL AVIWE

LONDYN, (AFP). — Agencja Reutersa donosi, że dzisiejszej nocy zdarzył się trzy eksplozje w Tel-Awiwie. Były one poprzedzone strzelaniną z karabinów maszynowych. Śledztwo w toku.

Szeroki front przeciw gen. Franco Ohrady 3-ch ministrów w sprawie Hiszpanii

LONDYN, (AFP). — Rozmowy między ministrami spraw zagranicznych Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji na temat Hiszpanii rozpoczęły się w tych dniach. Trzej ministrowie będą mieli za zadanie opracować program działania, który doprowadziłby do zmiany systemu rządu w Hiszpanii bez narażania narodu hiszpańskiego na ponowny rozlew krwi. Według ostat-

nich doniesień z Hiszpanii istnieje tam ten dencja utworzenia szerokiego frontu narodowego przeciw gen. Franco. Koalicja składałaby się z partii anarchistycznych, syndykalistycznych do monarchistycznych włącznie. Gdyby utworzenie takiego frontu doszło do skutku, byłby on podstawą do powstania nowego rządu w duchu alian-

Paryż terenem konferencji pokojowej z byłymi sojusznikami Niemiec

PARYŻ, (AFP). — Francis Gay wręczył wczoraj Jeffersonowi Caffery tekst odpowiedzi na oświadczenie złożone. Francji dnia 23 grudnia, dotyczące opracowania traktatów pokojowych z dawnymi sojusznikami Niemiec. W nocy tej Francja

stwierdza, że rząd francuski kierując się najlepszą wolą rozpatrzył gruntownie propozycje aliantów i z radością przyjął propozycje konferencji pokojowej w Paryżu przed dniem 1-ym maja 1946 r.

Prezydent Truman apeluje do narodu i domaga się przedłużenia pełnomocnictw

WASZYNGTON. — Prezydent Truman zwrócił się przez radio do społeczeństwa amerykańskiego z wezwaniem, aby wpłynęło na szybkie wprowadzenie zarządzeń, które sam zalecił do uchwalenia Izbom w celu uniknięcia bezrobocia, oraz konfliktów społecznych.

Prezydent podkreślił również, że grożą-

ce niebezpieczeństwo inflacji da się zwalczyć tylko przez wzmoczoną produkcję. Aby nie dopuścić do wzrostu drożyzny, prezydent żąda utrzymania kontroli cen i ochrony lokatorów jeszcze przez kilka miesięcy jakoteż przedłużenia pełnomocnictw wyjątkowych, udzielonych na czas wojny, które wygasają 30 czerwca 1946 r.

W sobotę, dnia 5.1. 46 r. o godz. 16 w sali kina „BALTYK” przy ul. Narutowicza 18 odbędzie się

WIELKI POSELSKI WIEC SPRAWOZDAWCZY

w związku z uchwaloną przez Krajową Radę Narodową Ustawą o Unarodowieniu Wielkiego i Średniego Przemysłu.

Przemawiać będą posłowie Zw. Zaw. z Łodzi i Okręgu łow. Burski, Głowacki i Sawicki.

Tow. Robotnicy stawcie się licznici!

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi

Podobne wiecę sprawozdawcze odbędzie się również w niedzielę, dnia 6.1. 46 r. o godz. 10 rano w Pabianicach i Zgierz.

Bitki na gorąco

„Wesele Figara”
a Męczybula

Byłem wczoraj w Teatrze Wojska Polskiego na „Weselu Figara”. O działalności tego teatru mówi się i pisze dużo. Nie mieszając się zupełnie do działu sprawozdawczego naszego redakcyjnego kolegi, który robi to fachowo i con amore, nie chciałbym jednak pozbawiać czytelników „Bitek” miarodajnej opinii tych sfer publiczności, które w rubryce niniejszej często dochodzą do głosu.

Wyobrażam sobie radość dyr. Krasnowieckiego! Nie tylko zresztą dyr. Krasnowieckiego, gdyż zasięg wolnej i nieprzymuszonej krytyki chcielibyśmy rozciągnąć na wszystkie godne uwagi imprezy artystyczne w Łodzi.

„Vox populi vox Dei!” — Jeżeli czasem wypadnie mi wtrącić i od siebie jakieś osobiste słowo, proszę, niech mi tego P. T. Dyrekcjo, Artysty i Krytycy nie biorą za złe! Nie lubię stroić się w cudze piórka i w cudze zasługi, nie chciałbym więc, aby opinie moich znajomych przypisywano mnie samemu i dlatego lekką linijką demarkacyjną uważam za konieczną.

Otóż „Wesele Figara” osobiście podobało mi się bardzo, tak że nie pozostaje mi nie ponad to, jak zachęcić wszystkich, mających zamiar wstąpić w związku małżeński, aby nie omieszkał zobaczyć, jak się to robi.

Choć i bez tego sztuka ma wielkie powodzenie. Wczoraj np. teatr był tak przepelniony, że aby przedrzeć dostać się po przedstawieniu do szatni, wielu rozentuzumowanych widzów z hukiem i traskiem wyrwało się z sali już na długo przed zapadnięciem kurtyny.

Zauważyłem, że na czele wszystkich pędził znajomy mój ob. Męczybula, który zresztą przez cały czas przedstawienia kręcił się i zrywał, widocznie bardzo przejęty i poruszony. To też, odbierając dziś swój chleb przydziałowy, zapytałem go wręcz o zdanie i wogóle, jak się bawił w teatrze.

— Wcale się nie bawiłem — odpowiedział ponuro — bo jedna to obraza boska! — Lubie, owszem, kabaret, czyli też inne przedstawienie, ale co się w tem Teatrze Wojska Polskiego wyrabiało — to czyste zgorzelenie i nabieranie gości! — Najpierw, myślałem sobie, że w teatrze takim sztuki wojkowe same, równo — sztywno będą odstawiali, a tu — lipa! Żadnego Wojska Polskiego nie pokazywali! Za pludraków się poprzębierali i wycinali różne nieprzyzwoitości. Bo czy to pięknie, żeby porządnego starszego faceta, który do służebnicy swojej bożą wolę czuje, w taki szemrawy sposób do kantu wystawić? — O wiele jeden pojedyńczy obywatel za coś taką serdecznie grubą forszę, buli, nikt przeskądzać mu nie ma prawa! — A tam, aż na 2000 złotych i na brylant go nacięli (nie bardzo dobrze pokazali ten brylant!) i jeszcze człowieka na publiczny śmiech narazili. I do takiej nieprzyjemnej sztuki rodzona, ślubna żona, nie poma na sakrament małżeńską, rękę przykładając, choć sama się po kątach z jakim smarkaczem bałamuci!

Albo i z tem weselem! — Ślub bez duszpasterza, podług tej nowej ustawy małżeńskiej, dobrym katolikom podobnież podobać się nie może.

A już najgorsze drakie, to z tego sądu i z tej karalnej procedury odstawił! Całą doradczą obdukcję i sędziów za takich nie możebnych lebiegow uskutecznił, że człowiekiem groza trzęsła i tylko się za tą Milicją Obywatelską oglądano!

Podobnież nie wiem, czego się ludzie z tej wolnej prasy cieszyli? Prasa nasza, wiadomo, — prywatnej inicjatywy i zdrowej karakulacji kupieckiej się sprzeciwia, słusznie więc, że jej na wszystko nie pozwalają, bo dosyć już zgorzelenia i z samego teatru.

Napisz pan więc, żeby tym zbierzestwom dali spokój, a lepiej „Obronę Częstochowy”, czyli też „Wesołą Wdówkę” nam przedstawili, na które z całą rodziną bez sromu pójść można i przyzwycię, patriotycznie się zabawić!

KIEŁ

Socjaliści a Kościół

Socjaliści byli i pozostają wierni najdumniejszemu ideałom, jakie głosiła i o jakie walczyła ludzkość. Ruch socjalistyczny codzienną walkę polityczną, walkę o byt mas pracujących, wspierał zawsze na szerokiej podstawie ideałów ogólnoludzkich, wolności człowieka, swobody wyrażania poglądów, tolerancji, współdziałania gniebionych całego świata. Taką postawą wysuwała socjalizm na czoło walk ideologicznych, nie pozwalając mu zakrzepnąć w ciasnych ramach doktrynizmu. I dlatego w momentach najgroźniejszych dla narodów, ruch ten stawał się zawsze ośrodkiem, skupiającym siły walczące o słusne cele ludzkości.

Należy stwierdzić gwoi prawdzie, że związki Kościoła katolickiego z socjalizmem miały raczej charakter negatywny. Działalność Kościoła była zawsze silna, korzystała w dużym stopniu z pomocy każdorazowej władzy państwowej i dlatego stawała się nietolerancyjna, wiązała się z możnymi i silnymi, gubiła sens swej działalności w częstym egoizmie i wyzysku.

Te przejawy były wrogi socjalistom, prowadzącym ciągłą walkę z przemocą, nie zapominając ani na chwilę o swych sztafardowych ideałach wolności. Walki z religijną działalnością Kościoła socjaliści raczej nie podejmowali, zostawiając tę sprawę jako osobistą każdego człowieka. Nie rezygnowali jednak z walki z t. zw. klerikalizmem, który przejawiał się w nietolerancyjnym wykorzystywaniu wpływów Kościoła, często swartych na przymusie, — nieuczciwej walce niektórych księży z działaczami socjalistycznymi itp.

Nie zawsze jednak tak się działo. Kiedy Hitler zdmawił w Niemczech organizacje demokratyczne, kiedy w Polsce narastała fala faszystowskiej, socjalistycznej, mobilizując siły antyfaszystowskie, wyciągnęli dłoń do Kościoła. W wigilię świąt Bożego Narodzenia 1938 r., tow. Żuławski zamieścił w „Robotniku” artykuł, który głosił słowa pojednania i wskazywał na wspólne niebezpieczeństwo. Znaczy to, że socjaliści widzieli wśród kleru katolickiego siły wrogi faszystowski. Niestety, wyciągnięta dłoń zawisła w próżni.

Po odzyskaniu niepodległości rząd wprowadzając w życie uchwalone reformy, nie podejmował walki z Kościołem. Reforma rolna np. pozostawiła we władaniu Kościoła wszystkie posiadane przez niego majątki ziemskie. Wolność działania instytucji kościelnych, zniszczona przez hitlerowców, została w pełni przywrócona. Pierwsze zdjęcia z niektórych uroczystości państwowych, np. w Gdańsku i w Krakowie, pokazywały odpowiedzialnych polityków rządu, biorących udział w nabożeństwach. Abstrahując od ich osobistego stosunku do religii, jest to wyrazem dobrej woli Rządu w stosunku do Kościoła. W emigracyjnej prasie polskiej, wrogi rządowi demokratycznemu, posługując się argumentami kłamstwa i insynuacji, nikt nie ma jednak odwagi napisać, że działalność Kościoła w Polsce jest ograniczona lub nieprzychylnie traktowana przez władze.

Wszystkie te fakty wskazują, że między innymi socjaliści, jako współzrządcy Polską, nie zapomnieli w stosunku do Kościoła o swych hasłach wolności przekonań religijnych człowieka i tolerancji.

Niestety nie można tego powiedzieć o postawie dość dużej ilości kleru. Ostatnio po wejściu w życie w dniu 1 stycznia br. nowej ustawy małżeńskiej, która w niczym nie narusza przekonań religijnych, pozostawiając każdemu swobodę wykonywania kościelnego obrzędu ślubnego — księża, którzy się niczego nie zdążyli nauczyć, wykorzystują kazalnice do sypania gromów na „bezbożny” rząd i polskie władze.

Donosiliśmy niedawno o tego rodzaju fakcie, który miał miejsce w Łowiczu. W Łodzi w kościele przy ul. Sienkiewicza w czasie kazania noworocznego, miejscowy kaznodzieja gromił nową ustawę małżeńską, nazywając ją hitlerowską, ponieważ podobna w treści ustawie obowiązującej na Śląsku i w Poznańskim. Tego rodzaju fakty mają miejsce na terenie całej Polski.

Czego to wszystko dowodzi? Że stosunkowo duża ilość kleru nie zmienia swego postępowania mimo okupacji hitlerowskiej, mimo tych przemian, jakie zaszły w Europie i w świecie. Kłamliwa demagogia, brak tolerancji, wrogość do przemian społecznych i gospodarczych, nadużywanie wierzeń religijnych ogółu — ta broń sprzed wojny została znów wyciągnięta z zanadtu i jest w całej pełni używana w rozgrywkach.

Piszemy to my, socjaliści, ponieważ nasz minister był autorem ustawy małżeńskiej i ponieważ my, jako socjaliści, byliśmy i jesteśmy wrogami straszenia ludzi, którzy będą respektować obowiązujące prawo — nie chowaniem

ich na cmentarzu, odmową spowiedzi, komunii i innych praktyk religijnych. Te wszystkie argumenty są głoszone ludzom zgnębanym wojną, często niedojadającym, rozdrażnionym kłopotami — po to, aby judzić, aby wykorzystywać atmosferę trudności powojennych, wyłącznie dla swoich egoistycznych celów. Bo, że chodzi tu przede wszystkim o tłuste dochody, nie mamy ani my, ani nikt inny, najmniejszej wątpliwości...

Pisaliśmy niedawno, że wolność słowa, tolerancja, wolność działania człowieka, to są nasze socjalistyczne hasła, o które walczyliśmy w przeszłości i których wrogom demokracji nie pozwolimy przejąć, jako argumentu w rozgrywce. I dlatego — mimo przytoczonych przez nas faktów — jesteśmy zwolennikami nie ograniczania swobody działania Kościoła.

Powtarzamy. Mówimy tak mimo paradoksalnej sytuacji. Nasz bowiem krytycyzm w stosunku do pewnych zagadnień — który nas nieraz ponosi, hamujemy sami i formalnie jest hamowany przez odpowiednie czynniki. Sytuacja działaczy kościelnych jest w tym wypadku o wiele korzystniejsza. Niechże więc tej przewagi, jaką mają nad nami, nie nadużywają demagogicznie ze szkodą dla postępu i dobra szerokich mas.

Antoni Pokorski

WĘGRY REPUBLIKA

PRAGA (PAP). Radio budapestzańskie podaje, że minister stanu Rakoczy w wywiadzie z gazetą „Sabał Net” powiedział, że wkrótce ogłoszona będzie ustawa zmieniająca monarchię na republikę, co będzie harmonizować z ustrojem innych państw sąsiedzkich.

POWÓDZ W PALESTYNY

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że na skutek powodzi spowodowanej przez oberwanie się chmury, setki domów z okolic Sazy na południu-zachód od Jerozolimy jest zatopionych do połowy swej wysokości. Tysiące mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Rząd palestyński nadesłał pomoc żywnościową.

MISJA ALIANKA U KRÓLA RUMUNII

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Bukaresztu, że król rumuński przyjął komisję międzysojuszniczą w skład której wchodzi zastępca komisarza spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, ambasador amerykański w Moskwie Harriman i ambasador Wielkiej Brytanii w Moskwie Kerr. Wizyta trwała godzinę.

SPORZA W PARYŻU

RZYM (PAP). Hrabia Sforza oświadczył po powrocie z Paryża, że przywódca trzech partii będących przy władzy we Francji wyrzili zupełną zgodę z jego poglądem, że interesy Francji i Włoch nakazują rozwiązanie wszelkich problemów w duchu solidarności europejskiej.

NIEMIECKA ADMINISTRACJA W STREFIE OKUPACYJNEJ

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Kobleniec, że władze francuskie w Niemczech mianowały dyrektora złożony z Niemców, któremu powierzono zarządzanie części Nadrenii i Heszen Nassau, znajdujący się w strefie francuskiej. Niemiecki dyktator administracyjny pozostaje pod kontrolą wojskowych władz francuskich.

LORD HALIFAX NIE USTĘPUJE

WASZYNGTON (PAP). Lord Halifax, ambasador brytyjski w Waszyngtonie zaprzeczył, jakoby miał zamiar zrezygnować ze swojego stanowiska, jak o tym niejednokrotnie donoszono. „Mam zamiar pozostać w Waszyngtonie jeszcze przez jakiś czas — powiedział lord Halifax — jest to moje ostatnie stanowisko polityczne, gdy zrezygnuję z niego, powrócę do mojej fermy”.

ZASŁUŻONA KARA

PARYŻ (AFP). — Guy Rubau Varilla, dawniejszy kolarz, został wczoraj wieczorem skazany na dożywotnie ciężkie roboty, pozbawienie obywatelstwa i konfiskatę majątku.

AMERYKA

ZWALNIA JENCÓW WĘGERSKICH BUDAPEST, (AFP). — Rząd amerykański oświadczył premierowi węgierskiemu, że począwszy od 15 stycznia wszyscy jeńcy wojenni węgierscy będą zwalniani.

MAC ARTHUR NIE ZARTUJE

TOKIO. — Z rozkazu gen. Mac Arthura rząd japoński ma rozwiązać organizacje nacjonalistyczne i zabronić tworzenia tajnych stowarzyszeń.

DON JUAN JEDZIE DO PORTUGALII

MADRYT, (AFP). — W sferach monarchistycznych utrzymuje się wiadomość, że pretendent do tronu Don Juan, opuszczając Lizbon, żęby udać się do Portugalii.

Pierwsze procesy w trybie doraźnym
prowadzi Sąd Okręgowy w Łodzi

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi prowadzi już kilka spraw w trybie doraźnym.

W dniu 19 grudnia 1945 r. dokonana została kradzież przedzwy w fabryce Aleksandra Gutmana w Łodzi.

Sprawcy tej kradzieży: Bereźniak Michał, Olejnik Władysław, Frątczak Szczepan i Janik Władysław zostali ujęci i osadzeni w areszcie.

Postępowanie w trybie doraźnym toczy się także przeciwko Józefowi Kurzawie i Eugeniuszowi Blaszczykowi, którzy w dniu 20.XII.45 r. dokonali kradzieży w firmie „Bulle”.

Blaszczyk i Kurzawa zostali zatrzymani przez patrol Miliacji Obywatelskiej, w chwili, gdy zamierzali sprzedać skradziony towar na Zielonym Rynku.

Co słysząc w Wydziale Apropowizacji

(j) Ponieważ ostatnio cała władza samorządowa przejęta została przez stworzone w Łodzi trzy starostwa — również i obwody apropowizacyjne, wydające karty zaopatrzenia podlegać będą odnośnym starostwom. Wydział Apropowizacji czuwać będzie nad tym, aby technika pracy obwodów zgodna była z zarządzeniami min. Apr. i Handlu. Wydział zachowuje w dalszym ciągu swój kontrolny charakter.

„OGONKI” PRZED OBWODAMI W okresie kiedy zaczęto wydawać paczki świąteczne — wzmożł się znacznie ruch w obwodach zaopatrzenia. Dziesiątki tysięcy ludzi nie posiadało kart „W” — tylko z własnej winy. Wydział zwraca uwagę i apeluje do wszystkich mieszkańców miasta, by

we własnym interesie w przewidzianym zarządzeniami terminie składali na ręce administratorów domów zaświadczenia upoważniające do pobrania kart. Niedopatrznie terminu bowiem zmusza spóźnionego do indywidualnych starań o kartki i wielu niepotrzebnych formalności.

Mieszkańcy domu winni raczej wywierać nacisk na administratora, aby i on ze swej strony dopilnował zarządzanych terminów i przepisów. — Komitet Domowy winien również sprawdzać, czy spis lokatorów jest zgodny ze stanem faktycznym.

W SPRAWIE KART I. KAT.

Opracowana została przez władze zwierzchnie szczegółowa instrukcja, przewidująca, komu należy się I kat. kart żywnościowych. Instrukcja ta podana zostanie w dniach najbliższych do wiadomości ogółu w pełnym brzmieniu.

Dziś ograniczymy się do streszczenia. I kat. kart żywnościowych jest swego rodzaju premią państwa dla najwydajniej pracujących. Brak odpowiedniej ilości produktów żywnościowych nie zezwala na zaopatrzenie wszystkich obywateli wg. norm I kat. Według instrukcji — pierwsza kategoria kart zaopatrzenia przysługuje „wszystkim pracownikom zakładów, instytucji, fabryk państwowych i samorządowych oraz pracownikom tych instytucji, fabryk, organizacji prywatnych, które wykonują zamówienia po cenach sztywnych, ustalonych przez państwo (min. przemysłu), a w których płace zarobkowe zbliżone są do pensji pracowników państwowych”.

Przed jubileuszem L. Solkiego

KRAKÓW (PAP). Dnia 11 bm. obchodzić będzie Kraków, a z nim cała Polska, rzadkie w dziejach teatru święto: uczczenie 70-ciolecia pracy scenicznego Ludwika Solkiego. Obywatelski komitet wykonawczy uczczenia tego niezwykłego — nawet na stosunki europejskie — jubileuszu, wydał odezwę do społeczeństwa, apelując o najszerszy udział w złożeniu hołdu znakomitemu artyście, który swą działalnością szczególnie związany jest z Krakowem.

Program uroczystości jubileuszowych przewiduje: dnia 9 stycznia br. wieczór literacki ku czci L. Solkiego, urządzony przez Związek Zawodowy Literatów Polskich w Krakowie, dnia 10 stycznia odczyt dyr. T. Trzcińskiego o L. Solkim w Teatrze

Miejskim J. Słowackiego, dnia 11 stycznia uroczysta msza w kościele Mariackim na intencję jubilatę, tego samego dnia przedstawienie „Gruby ryb” Bałuckiego w teatrze im. J. Słowackiego z Solkim w roli Ciaputkiewicza, przed premierą odbędzie się na scenie złożenie hołdu zasługom Ludwika Solkiego przez delegatów władz, organizacji oraz społeczeństwa. Dnia 12 stycznia odbędzie się uroczyste przedstawienie, jak w dniu poprzednim oraz złożenie hołdu przez przedstawicieli świata sztuki, literatury i teatru. Należy zaznaczyć, że na dzień swego 70-letniego jubileuszu mistrz Solki wybrał sobie rolę do tychczas przez niego nie graną.

5. I. w Łodzi

REPERTUAR TEATRÓW

Teatr WP (Cegielińska 27), godz. 18.45
„Wesele Figara”
Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21)
19.15 „Ostrożnie, świeżo malowane”
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd nr. 34) godz. 19.15 „Pygmalion”
Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 16 i 19.15 „Płecy”
Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 16 i 19.15 „Herold i S-ka” z Władysławem Walerem

REPERTUAR KIN ŁÓDZKICH

POLONIA, Piotrkowska 67 - TEGZA
Piotrkowska 108: „Wzienie bez krai”
WISLA, Przejazd 1 - BAŁTYK Narutowicza 20: „Cztery sora”, GDYNIA, Przejazd 2 - ADRIA Główna 1: „Strachy”, STYLOWY Kilińskiego 123: „Ję pierwszy bał”, WŁOKNIARZ Zawadzka 16: „Pięta wyżej”, HEL Legionów 2/4 „Nieszarna dziewczyna”, TATRY Sienkiewicza 40 - PRZEDWIOSNIE Żeromskiego 74/76: „Pieśniarz Zachodu”, WOJNOŚĆ Napiórkowskiego 16 - ROMA Rzgowska 86: „Tajemnica Panny Brax”, ROBOTNIK Kilińskiego 178: „Jasnie pan szofer”, ZACHETA Zgierska 26: „Subrefka”, RECORD Rzgowska 1 „Pojedynki”, MUZA Ruda Pabianicka „Długa młodość”
W niedzielę i święta początek seansów od godz. 12.

Polskie Radio - Łódź
fala 224

Program na sobotę, 5. I. 46.

6.55 W-wa. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Placówka” Bolesława Prusa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa. 14.30 Recital śpiewaczy Julii Gorzechowskiej, akomp. Franciszka Leszczyńskiego. W programie: pieśni rosyjskie. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.20 Przegląd wydawnictw w opr. Zbigniewa Małkowskiego. 15.30 Audycja dla robotników 1) Koleję wczoraj i dziś - pog. Stefana Borysławskiego. 2) Tygodniowy przegląd robotniczy w opr. Stanisława Juszczaka. 3) Płyty. 16.00-17.00 Transmisja z kina „Bałtyk” wielkiego polskiego wiewu sprawozdawczego w związku z uchwaloną przez KRN Ustawą o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu. Sprawozdawca Roman Chłodziński. 17.00 W-wa. 18.50 Rozmaitości. 19.00 W-wa. 19.15 O Stanisławie Witkiewiczu (w 30 rocznicę śmierci) - szkic literacki Jana Zygmunta Jakubowskiego. 19.30 W-wa. 21.30 Koncert życzeń. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk. Marii Miedzińskiej i Henryka Rostworowskiego - piosenki, Franciszka Leszczyńskiego i Jana Miodalczyka - dwa fortepiany. 22.30 W-wa.

Z teatrów

TEATR W. P. - dziś o godz. 18 min. 45 i jutro w niedzielę o godz. 15 i 18.45 „Wesele Figara” Beaumarchais z Grabowska, Horecka, Romanowa, Damińska, Grabowska, Krasnowieckim, Lapińskim, Skulskim i Wołkajką.
TEATR POWSZECHNY TUR - dziś o godz. 19 min. 15 i jutro o godz. 15 „Ostrożnie, świeżo malowane” Fauchois z Woszczewiczem w roli głównej. Wczoraj „Pan Jowłński”. Od poniedziałku do piątku włącznie, ostatnie przedstawienie „Ostrożnie, świeżo malowane”
ESTRADA POETYCKA - W niedzielę, o godzinie 16 w gmachu P. I. S. T. (Gdańska 32) Ljsty Chopina. Wykonawcy: Małynicz, Kreczmar (recytacje), Witkowska (fortepian) i prof. Strömenger (słowa wiązane).
„WIELKA ODWILŻ”

humoru i piosenki, z udziałem Mary Ziemińskiej, Ludwika Sempolńskiego i Kazimierza Rudzkiego, grana jest w Studio Muzycznym (Traugutta 1) - ostatnie dni. Początek o godz. 19.30. W niedzielę dn. 6 bm. dwa ostatnie przedstawienia o godz. 17 i 19.30. Przedprzedaż codz. od 10-14 i od 16 do pocz. przedstawienia. Studio Muzyczne, ul. Traugutta 1, tel. 176-82.

TEATR KAMERALNY Domu Żołnierza

Przejazd 34

Ostatni tydzień „Pygmalion” G. B. Shawa z Karoliną Lubińską w roli Elizy. Początek przedstawienia o godz. 19.15. W najbliższych dniach premiera komedii piosenki Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakób” z Ludwikiem Sempolńskim w roli Teofila.

O godzinie 17-ej „Jasne” 1946 J. Nela.

TEATR „SYRENA” - Traugutta 1.

Dzisiaj aktualna komedia piosenki Jerzego Jurandota z muzyką Pawła Aslanowicza „Płecy”. - Początek przedstawienia o godzinie 19.15.

JUBILEUSZ

ROMUALDA GIERASIEŃSKIEGO

W nadchodzącą niedzielę, dnia 6 stycznia 1946 roku, o godz. 12 w pol. odbędzie się w kinoteatrze „Polonia” (ul. Piotrkowska 67) jubileusz 40-lecia pracy scenicznej Romualda Gierasieńskiego. W bogatym i urozmaiconym programie wezmą udział najwybitniejsze siły artystyczne. Szczegóły w afiszach. Przedprzedaż biletów w kasie teatru „Syrena” (ul. Traugutta Nr 1), w dniu jubileuszu w kasie kinoteatru „Polonia”.

Ze Sportu

Jutro zjazd delegatów sportu robotniczego
Do czego powinniśmy dążyć

W sali „Spółdzielców” przy ul. Sienkiewicza 26 zbierają się jutro przedstawiciele klubów robotniczych województwa łódzkiego, by zdecydować o organizacji Okręgu sportu robotniczego i wytyczyć linię dalszych jego prac.

Sprawa jest ważna i spodziewać się należy, że delegaci przystąpią do omówienia zagadnień sportu robotniczego, który łączy się ściśle z życiem sportowym całego kraju, z należytą rozważą i pełnym zrozumieniem zagadnień dnia. Byłoby rzeczą błędną, gdyby problemy sportu robotniczego rozpatrywano jedynie pod wąskim kątem własnych najpilniejszych interesów, bez oglądania się na zasadniczą linię, po której powinna rozwijać się kultura fizyczna w Polsce.

Robotnik jest dzisiaj nie tylko współgospodarzem kraju, ale na nim ciąży przede wszystkim odpowiedzialność za jego losy. Chce i musi on mieć wgląd, współpracować i kontrolować wszystkie odcinki życia społecznego a więc i sport, który stanowi jeden z bardzo ważnych czynników kształtujących rozwój naszej młodzieży.

Zasklepienie się w ciasnych ramach najbliższych własnych spraw równałoby się dobrowolnemu zrezygnowaniu ze wspomnianych powyżej przywilejów i oddaniu ich czynnikom niezawisze do tego powołanym. Zdajemy sobie sprawę, że podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach, potrzeba i w sporcie przede wszystkim ludzi znających się na rzeczy, gdyż zbyt wybitny „kult niekompetencji” prowadzi w rezultacie do zamulenia maszynierii społecznej czy państwowej niemniej jednak obok fachowości domagamy się w sporcie i podłoża ideowego, opartego na realnych przesłankach i wolnego od taniej a tak częściej dzisiaj frazeologii demagogicznej.

Zjazd delegatów sportowych, rozpoczynający jutro swoje obrady ma przed sobą poważne zadania. Ma on nie tylko stworzyć łódzki ośrodek sportu robotniczego, ale i położyć podwaliny pod ogólnopolską organizację sportu robotniczego. Można dysku-

tować czy kreowanie tego rodzaju instytucji było wskazane, gdyż automatycznie doprowadza do odłączenia się sportu robotniczego od ogólnego nurtu, z chwilą jednak gdy zdecydowano się powołać ją do życia, należy dążyć wszelkimi staraniami, by stała się na wysokości zadania, by kierownictwo w niej dostało się w ręce ludzi o szerokich horyzontach, zdolnych do realnego rozwiązywania zagadnień sportowych w skali ogólnopolskiej. (tm).

JUTRZEJSZY PROGRAM SPORTOWY

W dniu jutrzejszym na pierwszy plan wysuwa się spotkanie pięciorazowe LKS i Hutry Batary ze Śląska. Zawody odbędą się o godz. 11.30 w hali Widzowa przy ul. Rokietniczej (tramwaje 10 i 14).

Ze specjalnym zainteresowaniem oczekiwany jest występ Kowalskiego, który nie wyjechał do Bydgoszczy.

Z niemiecką ciekawością oczekujemy startu hokeistów. Na szczęście można pogoda jakoś się utrzymuje i jest nadzieja, że zapowiedziane spotkanie LKS - Pomorzanie dojdzie wreszcie do skutku. Zawody odbędą się o godz. 11-ej na lodowisku LKS

Z kroniki milicyjnej

SAMOBÓJSTWO

Durka Franciszek, zam. przy ul. Wysokiego 15, popełnił samobójstwo przez powieszenie się na klaniec w swoim mieszkaniu. Dochodzenie trwa.

NAPAD

Trzech nieznanych sprawców dokonało zbrojnego włamania przy ul. Wólczańskiej Nr. 140, m. 2a, zabierając 4.000 zł. i inne drobne rzeczy. Dochodzenie trwa.

ŚMIERTELNY STRZAŁ

Przez żołnierza konwojującego transport UNRRA zabity został pracownik P.K.P. ob. Szymalski Henryk z 6-go baonu K. B. W. Dochodzenie w toku.

PRZEJECHANIE

Przy zbiegu ul. Rzgowskiej i Wysockiego w Łodzi został przejechany na śmierć przez samochód 58-letni Antoni Czechowski, zam. przy ul. Odyńca Nr 58.

STUDIUM ORGANIZACJI I ADMINISTRACJI PRZEDSIĘBIORSTW

Przy Szkole Głównej Handlowej w Warszawie - Oddział w Łodzi uruchomione zostało Studium Organizacji i Administracji Przedsiębiorstw.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Kierownictwo Studium S. G. H. ul. Sterlinga Nr. 24, codziennie w godz. 16-18. Wykłady rozpoczynają się dnia 7 stycznia 1946 r. o godz. 17.30.

40 lat pracy Romualda Gierasieńskiego

Dnia 6 stycznia 1946 roku odbędzie się w Łodzi w kinoteatrze „Polonia” (ul. Piotrkowska 67) jubileusz 40-lecia pracy scenicznej Romualda Gierasieńskiego.

Początek kariery artystycznej Gierasieńskiego sięga roku 1902 kiedy to jubilat rozpoczął swoją pracę artystyczną na deskach scenicznych jako... tancerz baletowy. Tańczył wtedy w parze z ówczesnym baletmistrzem prof. Eugeniuszem Koszutskim. Później przyszły epizody i małe role w operetkach, wodewiłach i komediach, wszystkie o podłożu charakterystycznym - komicznym. Niemniej jednak Gierasieński mimo swojej vis comica grał w dramacie, a to w Łodzi za dyrekcji Bolesława Leszczyńskiego w miejscielacym już dziś teatrze przy ul. 11 Listopada 16. O wszech-

stronności talentu Gierasieńskiego może świadczyć i to, że śpiewał już Jorka w Halce, coprawda zastępczo i w obyczajowym teatrze, nie mniej z wielkimi powodzeniami.

Po tych początkach Gierasieński już jako zdecydowany komik występował w teatrach Rządowych w Warszawie pod dyrekcją Sławińskiego w „Farsie” i w „Bazylei”. Następnie pracując pod dyrekcją Szymana w Teatrze Polskim. Wybuch wojny 1914-18 był jednocześnie początkiem kabaretu literackiego w Polsce. W tych to kabaretach jak „Miraż”, „Czarny Kot” i „Stańczyk” występował Gierasieński jako monologista niedościgniony w tym rodzaju. Pisali dla niego monologuści Tuwim, Tom i Mar. Człowi autorzy kabaretów owych czasów. Po wojnie - „Qui pro Quo”, „Morskie Oko”, „Karuzela” i „Cyruulik”. W międzyczasie Gierasieński organizował zespół i objeżdżał Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, jest i w Paryżu - wszędzie serdecznie witany przez polonistów, dla których te występy były przeznaczone. Również i o filmie nie zapomina Gierasieński: „Ada to nie wypada”, „Królowa Przedmieścia”, a za niemieckich filmów w wielu krótkich komediach i farsach zawsze rozśmieszał i bawił, nie rzadko wrzeszcząc do leż. prawdziwy jak to się mówi ulubieniec publiczności.

Przez cały czas okupacji Romuald Gierasieński nie wystąpił ani razu, mimo licznych propozycji i nacisku ze strony propagandy niemieckiej.

NOWOROCZNE ŻYCZENIA

PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI

Prezydent Miasta Łodzi, ob. Kazimierz Mijał, składa podziękowanie za nadesłane życzenia świąteczne i noworoczne wszystkim urzędom, instytucjom, stowarzyszeniom, związkom i osobom prywatnym oraz życzy im pomyślnego i szczęśliwego Nowego 1946 Roku.

DEBIUT KAPELMISTRZOWSKI
W FILHARMONII

Na niedzielny poranek filharmoniczny dn. 6. I. br. o godz. 12 w pol. zadebiutuje w charakterze kapelmistrza i kompozytora młody, wybitnie utalentowany muzyk Jan Krenz. Pod jego batutą orkiestra wykona Schuberta „Symfonię niedokończoną” oraz Liszta: Preludia. Ponadto usłyszymy w wykonaniu Władysława Kędry, Chopina Fantazję na tematy polskie oraz Jana Krenza „Toccate” na fortepian i orkiestrę smyczkową pod dyrekcją kompozytora.

Bilety na ten niezwykle interesujący koncert do nabycia w kasie kina „Bałtyk” Narutowicza 20 od godz. 10 rano. Ceny biletów od 5 zł.

WSTĘPNY KURS PEDAGOGICZNY

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi organizuje 3-miesięczny wstępny kurs pedagogiczny dla absolwentów liceów ogólnokształcących i zawodowych w wieku od 18 do 30 roku życia.

Ukończenie kursu uprawnia do objęcia stanowiska nauczyciela w szkole powszechnej.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego w Łodzi ul. Wierzbowa 19 od godz. 9 do 13.

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych Al. 1 Maja 3. (289)

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12-2 i 4-6. -232

Doktor REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26. (134)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17.

LEKARZ chorób kobiecych, akuszerki. Traugutta 9, front 3 piętro. -218

Dr A. RATAJ - ŻURAKOWSKA z Warszawy - specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska - przyjmuje Piotrkowska 33, godz. 11-1 i 3-5. -352

Docent Dr BER - choroby kobiece i zaburzenia hormonalne, Śródmiejska 36. Tel. 137-19 od godz. 4-6. -401

Kupno i sprzedaż

WYTWÓRNIA abażurów, poleca w najnowszych wzorach abażury po cenach niskich - Piotrkowska 82 (w podwórzu), tel. 220-27.

Poszukujemy

POTRZEBNI: tokarze rewolwerowi, pocigowi, frezery, drykierzy od zaraz. Państwowa Fabryka Zęgarów, Łódź, Wigury 21. (pap)

SKLEP (mały) do wynajęcia od gospodarza. - Wiadomość sub „Sienkiewicza” Administracja „Kurier Popularny” Piotrkowska 80. Eolinger. -391

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrym gotowaniem lub gospoia potrzebna - Łódź, Świętokrzyska 6, m. 2 (obok Przejazdu). -393

GOSPODIA dobra - poszukuje pracy z dobrym gotowaniem zaraz, ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 15, m. 4. - Zgłoszenia pod Nr 15 do Administracji „Kuriera Popularnego”. -395

POTRZEBNA starsza samotna kobieta jako pomoc domowa. Wiadomość: Główna 67 (może być pozamiejscowa). St. Cegielski.

POTRZEBNY wykwalifikowany szlifierz na gałanterię metalową. Wolski, Piotrkowska 70/2. -402

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzioną Kennkartę Nr 169/W/32, legitymację Zw. Kupców, kartę rejestracyjną na nazwisko Wyczesany Roman, Jasto, Kościuszki. Łaskawo znaleźć proszę o zwrot do Restauracji Traugutta 9. -389

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, zaświadczenie wojskowe i inne dowody na nazwisko Jankowski Jan. Limanowskiego 76. - Łaskawo znaleźć proszę o zwrot. Nagroda. -399

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę pracy, zaświadczenie rejestracji RKU-Łódź na nazwisko Trwoga Franciszek, ul. Krucza 29. -392

DOMZAŁ Jan, unieważnia zagubione pozwolenie wydane przez Magistrat m. Łódź - Wydział targowisk. Łaskawo znaleźć proszę o zwrot. Nagroda. -394

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty wydany przez Zarząd gm. Popow. pow. Częstochowski na nazwisko Antoni Bialek. -395

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną oraz państwowy na nazwisko Halina Szulczewska, Przedziałna 82.

SKRADZIONO dokument zdjęcia pamiątkowe go Piateckiej Apolonii. Uprasza się o zwrot - Kilińskiego Nr 146. -399

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty (zgon śmierci Oświęcim) Bolesława Giesielewiczka, zaświadczenie Zw. Kupców, kwity komornicze, dowód osobisty i inne dowody na nazwisko Wiktor Giesielewicz, ul. 6-Sierpnia 94. -400

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, legitymację nauczycielską, kartki żywnościowe, dowody dziecięce i inne na nazwisko Helena Skoczylas, Dąborezyków 20, m. 10. Łaskawo znaleźć proszę o zwrot za nagrodą. -403

UNIEWAŻNIAM skradzione Kennkarty na nazwisko: Żurawska Maria i Tumińska Krystyna oraz kwity mieszkaniowe, ul. Wojska Polskiego 86, m. 35. -405

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody: Kennkartę, dowód Złotych, kartę rejestracyjną RKU-Łódź, karty na towar na nazwisko Kaczmarek Genowefa, 11-Listopada 75. -406

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 66, Administracja: Łódź, Piotrkowska 70. Telefon redakcji 130-46 i 144-18. Telefon Administracji 222-22

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Redaktor: Artur Karaczewski

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petytowy poza tekstem - 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr - szpalę poza tekstem - 14 zł. w tekście - 21 zł. - W numerach niedzielnych i świątecznych - 50 procent drożej.

D-02877

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Łódź, ul. Zwirki 2